RUSKI INWALID



CZWARTEK. 6. Września 1817 roku.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: Wiadomości Uczone. Literatura. Rozmaite Wiadomości.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

z Peterzburga 6 Września.

Dokończenie Ukazu potwierdzaiącego rosporządzenie Maiątku Hrabiego Strogonowa.

VIII. Wskutek takowego wyznaczenia opłat pieniężnych, ieżeliby właściciel nierozdzielnego maiątku doszedł do tey nieakuratności iżby osobom którym takowe opłaty według artykułów trzeciego szóstego i siodmego ukazu ninieyszego są należne nieopłacał; rownie też gdyby widoczne i dowiedzione było rosproszenie maiątku nierozdzielnego s przyczyny złego rosporządzenia onym, domierzanego przez właściciela; w takim razie Rządzący Senat wyznacza opiekę, która do potąd rządzić i zawiadować nierozdzielnym maiątkiem będzie, dopokąd wszelkie nieakuratności nie ustaną, i maiątek znowu do należytego porządku niepowróci. IX. Stosownie do woli s. p. Hrabiego Jenerał porucznika Strogonowa, niebronno iest właścicielom, ludzi dworowych i liczących się w pomienionych dobrach poddanych obdarzać wolnością, uwalniaiąc na zawsze s poddaństwa. X. Pozostały zaś Hrabiego Strogonowa maiątek nie należący do maiątku nierozdzielnego, tak ruchomy iak nieruchomy w Guberniiach: Moskiewskiey Nowhorodskiey i Twerskiey będący, Stosownie do woli tegoż Hrabiego postępuie w zupełne rozrządzenie i władanie małżonki iego Zofii s Xiążąt Galicynów Hrabiney Strogonowey. A iesliby Hrabina zeszła z swiata tego nieuczyniwszy żadnego rosporządzenia względem dobr tych w pomienionych Guberniach położonych i do całości nierozdzielnego maiątku nienależących, wola Hrabiego iest, aby dziedzic maiątku całkowitego naymnieyszey niemiał pretensyi do udziału w dobrach takowych, gdyż one maią bydz podzielone według prawa, między córki mnieysze i ich potomstwo do dobr nierozdzielnych nienależące, a tylko summami dwóch milionów rubli zadowalniaiące się. Rownie też summy po dwa miliony każdey s córek młódszych wyznaczone, po śmierci ich spadaią na potomstwo, w równych częsciach, osoba zaś władnąca nierozdzielnym

maiątkiem, nienależy zgoła do działu, lecz gd by która s córek młodszych Hrabiego Strogonowa umarła niewstąpiwszy w śluby małżeńskie, summa iey należąca się niema bydz wypłacaną i zostaie przy właścicielu nierozdzielnego maiątku. Utwierdziwszy takim sposobem wolę s. p. Hrabiego Strogonowa i iego małżonki, Roskazuiemy rządzącemu senatowi ukaz niniey szy doprowadzić do wykonania.

ALEXANDER.

WIADOMOŚCI UCZONE

Ciąg dalszy wyiątkow z dzieł Pana Swinin. Klasztor Alexandra Newskiego (ciąg dalszy)

Ten klasztor wystawia dzisiay obszerny zamek kwadratowy, obwiedziony murem kamiennym. Galeryie szklanne wewnątrz onego służą do przeyscia z iedney do drugiey części, które są niezmiernie rozległe. Składa się zaś z następuiących znakomitszych budowli.

Kościoł swiętey Troycy s kaplicą swiętego Alexandra Newskiego, którego długość wziąwszy słupy i przysionki wynosi 35 sążni, naywiększa zaś szerokość wziąwszy średnicę pod kopułą, wynosi do 20 sązni, a wysokość do sklepienia wnętrznego iedynaście sążni, długość wielkiego ołtarza i Ikonostasu półsiodma sążnia, wysokość zaś cała wziąwszy nawet i krzyż na kopule więcey trzydziestu dolicza sążni.

Kościoł ten katedralny wystawiony w roku 1790 według planu Pana *Staroff* daie swiadectwo o talencie doskonałego artysty i można powiedzieć, iż tyle budowa Kolosu Piotra wielkiego uswietnia wiek Katarzyny II, ile doskonałość sztuki budownictwa dobry smak i okazałoci wyswiecaiące się w budowie tego koscioła, ukazuią nam rys prawdziwy wybornego talentu. Koscioł ten wewnątrz chociaż ozdobiony wszelkiemi pięknościami architektury greckiey, nie mniey przecież w prawuie w zadumienie, iak smiałe sklepienia w gotyckich gmachach. Dusza na widok tey wielkości czuie się bydz przeiętą głembokiem uszanowaniem dla Naywyższey istoty, dla którey wystawiona iest ta swiątynia.

Przybytek (*Ikonostas*) iest z białego Włoskiego marmuru, ozdobiony bardzo wielu obrazami sztuki wysokiey: Pierwszy który obraca na siebie uwagę iest dziełem *Van-Dicka*, wystawia *Zbawiciela daiącego błogosławieństwa*. Umiesczony iest nad drźwiami południowemi wielkiego ołtarza, Obraz ten i inne tam umiesczone oprawne są w ramy złocone i wykładane agatem Syberyyskim z białemi żyłkami, Drzwi Pańskie są z bronzu mocno wyzłacane, nad niemi widać iaśnieiące obłoki, wystawuiące kolor nieba pokrytego przezroczystemi chmurkami w chwilę ranney iutrzeńki, mieszanina rozmaitych polerowanych kruszców w ich naturalnym kolorze, dziwnie posłużyła do wydania tey wielkiey myśli.

Obraz *Rafała Mengsa* zwiastowania Panny Nayswiętszey umiesczony w wielkim ołtarzu, iest przedmiotem podziwienia dla wszystkich znawców, przez piękność cieni i doskonałość kompozycyi, chociaż niektóre mieysca niezupełnie zdaią się iescze bydz skończone.

Pozdrówmy teraz zwłoki s. Alexandra Newskiego, które spoczywaią za chorem na prawo; pozdrówmy ostatki tego sprawiedliwego opiekuna tego kościoła, obrońcy wóysk Rossyyskich, i zachowawcy granic tego Państwa Chrześciiańskiego.

Swięty ten rycerz zszedł s tego swiata w roku 1264, w wiosce *Gorodec* w Gubernii Niżehorodskiey. Przed smiercią swoią oblokł się w koszulę włosianą, ciało Iego tegoż roku było przeniesione do miasta Włodzimierza. W tem to mieście podobało się Naywyższemu umieścić go w poczet błogosławionych. Doński bohatyr, mnich klasztoru S. Sergiusza Alexander, dał się odznaczyć na cześć swoiego patrona. Xiąże Pożarski prowadząc synów wiary i oyczyzny na oswobodzenie Moskwy, odprawił pielgrzymkę do grobu tego Swietego. Alexander Suworów pod przewodnictwem bohatyra tegoż imienia przebył głębokie przepaści i niedościgłe wierzchołki Alpów wyniosłych, i trafił do swiątyni niesmiertelney chwały. Cesarz Alexander I usprawiedliwił słowa swiętego przodka swoiego. *Nietam iest Bóg gdzie siła i potęga ludzka, panuią; lecz tam gdzie prawda i sprawiedliwość maią siedlisko swoie* (a). W pamiętnym 1812 roku kiedy milicyia ziemska występowała z murów stolicy w obronie oyczyzny, obraz te-

(a) Alexander Newski wymówił te słowa przed batalią z Szwedami nad brzegiem Newy,

go swiętego był niesiony przed nią. Chwała którą się okryła milicyia, iest dowodem protekcyi tego swiętego.

(*Dokończenie późniey*)

LITERATURA.

B ó g

PRZEZ PANA DZIERŻAWINA.

z Panteonu Rossyyskiey Poezyi — Części Iwszey tłumaczenie 1816 *r.*

Przez

Tad. . . . N. . . . Lit. . . . . . . :

K. O. S. W.

O Ty! ... coś w swoiey wielkości . . . bez końca,
Co żyiesz w ruchu istót i żywiołów—
W ulocie wieków—w równym biegu słońca,
Bez Osób w Tróycy!.! w przebytku aniołów
Duchu iedyny i nierozdzielony,
Co nie masz miesca: nie masz i początku.
Który napełniasz wszystkie razem strony,
Kieruiesz, w stałym rzeczy dzierżąc wątku:
Tworzysz —żywisz — ocalasz — nie rzucasz obłogiem,
Którego my z uczczeniem nazywamy Bogiem
Zamierzyć w nurtach Ocean głęboki,
Policzyć piaski i planet promienia,
Chociażby zdołał rozsądek wysoki,
Tyś sam!! bez końca, i nie do zmierzenia;
I mogąż Duchy? dowcipem natchnione.
Co z Twey mądrości, swoie życie wzięli,
Dociec wyroki Tobą ułożone—
Jeśli te śledzić kiedy zamiar mieli.
Tyś swą wielkością zamysł ich zagładził,
Jak chwile czasu, coś w wiekach osadził—
Ciemnego Chaos bytność pogrążoną.
Z głębi wieczności Tyś ieden wywołał,
I wieczność samę przed wieki zrodzoną,
W samymeś sobie! . . Ty umieścić zdołał,
Swoiey Istocie—Sam bytnoćć nadałeś,
Sam, i od siebie błyskasz wśrzód promieni,
Tyś światło!! z czegoż te ognie wzniecałeś?
Jednêm Twém słowem; żyiem utworzeni.
Nowych zaś plemion ciągnąć płód daleki
Tyś był! Ty iesteś—Ty będziesz na wieki.
Ty! łańcuch iestestw — Ty! go wiążesz w sobie,
Ty! utrzymuiesz, obdarzasz stworzenia
Koniec z początkiem—złączone przy Tobie,
Tam się śmierć w życie — życie na śmierć zmienia—
Jak wzdęte iskry połyskuiąc lecą,
Tak się od Ciebie słońca rozniecaią!
Lub iak wśrzód zimy cząstki śniegów świecą,
I połączone promienia rzucaią;
Tak pod Twą stopą . . . pod Twoiemi nogi.
Iskrzy, przyświeca, gwiazd ten rodzay mnogi.
Ognistych planet zebrane gromady,
Co na posklepie obłoków się snuią:
Pełniąc Twe prawa swemi krążą slady—
I życie drugim żywiołòm gotuią!
Te tak ozdobnie swiecące kagańce,
Te przezroczyste ciała i kryształy,
Chmur wyniesionych ozłocone krańce
Wichry i skwarem grożące upały,
Te wszystkie światy połączone z sobą,
Czém noc przed słońcem, tém one przed Tobą--
Czém iest do morza kropla wód wrzucona,
Tém te żywioły przed potęgą Twoią!
Niczém obszérność ziemi rozciągniona.
Jakże się wydam w nich z postacią moią
W wyrach powietrza, gdzie te światy płyną
Liczbą przechodząc, rachunki nam znane
Zrównaiąż Tobie? w ogromie zaginą
I ledwo punktem zostaną nazwane.
Sam nawet, w moim składzie, przed Twoiém Obliczem,
Czém iestem! radbym dociekł, i widzę żem niczém —
Niczém!... tak myślę—iednak to natchnienie,
Któreś przez wielkość swą, sercu obiawił
Dobroć, co w Tobie tak wysoko cenię,
Wskazuią obraz, coś we mnie zostawił.
Niczém!.. iak słońce w kroplach wody łyska,
Tak ia czuiąc się Tobą w życiu żyię,
Sledzę działania, Twóy byt i siedliska.
Czyż dusza moia kiedy te odkryie?
Na cóż mnie tyle darów wkoło okrążyło,
Gdybym był tylko ieden—aCiebie nie było?—
Jesteś! i będziesz! Natura obiawia,
To czucie serca i wszystko ogłasza,
Rozum wątpienia o tém nie zostawia,
Ty iesteś—będziesz—niczem istność nasza —
Mam się za cząstkę ogromnego świata,
Obok tych stworzeń śrzodek mi nadałeś
Dłonią, co łańcuch żyiących uplata
Z duchami niebios razem pobratałeś.
I gdyś na padół ziemi swe dary rozlewał,
Nade mnąś się zatrzymał — w pracy odpoczywał.
We mnie ogniwa światów rozrzniconych,
Szczebel naywyższy tych żywiołów mnóstwa,
Ja śrzodek tworów życiem obdarzonych,
I rys naczelny sam wielkiego Bóstwa.

W prochach zaginęź? lub teź stleię z ciałem
Dowcip w moc moię dał piorun ognisty,
Król—sługa—robak—i Bogiem zostałem!
W tych zmianach moich cud iest oczywisty!
Nie wiém przecięź skąd iestem? początek zaćmiony.
Znam tylko, źem przez siebie nie został stworzony.—
Twoiém ia dziełem, Stwórco! iestem Twoiém.
Twoiey mądrości znam siebie obrazem,
Tyś dawcą szczęścia i Tyś życia zdroiem,
Mey duszy Duszo! i iey panem razem—
Twym to wyrokóm, tak się podobało,
Abym śmiertelnych otchłanie przebywał,
By we mnie wieków ogniwo zostało,
Bym się znów ciałem śmiertelnych okrywał,
Przez śmierć zaś samę oddany trwałości,
Oycze! o Twoiey poświadczał wieczności.
O niepoięty! o niedościgniony!
Znam, iak są słabe mey duszy domysły.
Nie może obraz Twóy bydź wyśledzony!
Cień nawet Jego razi nasze zmysły...
Kiedy zaś wielbić należy nam Ciebie,
A człek śmiertelny tych łatwości niéma.
Ni ofiar, które mógłby dadź od siebie,
Niech Cię wsrzód niebios wyśledza oczyma.
Na Boskiey Twey dobroci opiera nadzieie,
Uwielbia, i wdzięczności należney łzy leie.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

,,Wzruszenia i przeyścia maiątktów w inne ręce, będące skutkiem politycznych i woiennych wypadków w ostatnich 10 latach, zrządziło w *Berlinie* osobliwsze zdarzenia pod względem obyczaiów. Rzemieślnicy, którzy nagle do wielkich przyśli maiątków, prawie powszechnie zbytkuią; ale że ich wyobrażenia są ograniczone, wydatki ich zatem miewaią czesto cel nie szlachetny i śmieszny, I tak, iest w *Berlinie* krawiec, który się zbogacił, biegaiąc z bilardu na bilard, i graiąc partyię o 10 i 12 frydrychsdorów. Pewny opasły kowal przestrasza restauratorów swoią żarłocznością, bo zasadza swą sławę na przeiedzeniu i przepiciu 100 i więcey talarów na śniadanie. Zbogacony mydlarz widząc, iź za trumną zmarłey Radcy poselstwa *Dietz* szło 18 poiazdów, uwziął się, aby i za trumną zmarłey żony iego tyleź szło poiazdow. Dano niedawno wspaniały bal w iednym z ogrodów publicznych w *Berlinie*, na który nikogo nie przypuszczono, prócz samych dawniey lokaiów, którzy wykierowali się na liwerantów. Są atoli i w tey klassie ludzi śmiechu godnych tyle rozsądni, że im maiątek nie zawrocił głowy. Przytaczaią z tych za przykład pewnego szewca, który, nabywszy piękney maiętności z wszelkiemi prawami szlachectwa, nie przestał robić bótów, a nawet wydoskonala rzemiosło swoie, do którego z zapałem iest przywiązany.,,

Dwóch Magnetyzerów miało się niedawno w okolicach *Paryża* poiedynkować o piękną lunatyczkę w którey się zakochali; lecz szczęściem dla ludzkości nie przyszło do rozlewu krwi. Skończyła się kłótnia na uściskaniu braterskiém i dobrém sniadaniu.

W mieście Szwedzkiém *Kalmar* liczącém 4600 mieszkańców, urzędnicy i obywatele obowiązali się dobrowolnie nie mieć na obiad więcey iak 6 potraw, pić zwyczayne wino, nie piiać kawy po obiedzie, ani ieść zagranicznych konfitur i cukrów; płeć piękna postanowiła nie używać do swoich sukien gazy, tulu, i innych kosztownych zagranicznych materyy, ani też Tureckich szalów.

O nagłych śnierciach.

Pytano się *Cezara* iakaby śmierć była naylepszą? *Nayprędsza i naymniey spodziewana*, odpowiedział. Przytoczemy tu kilka przykładów podobney śmierci. *Appius* udusił się połykaiąc świeże iaia. *Vallo* umarł piiąc puhar miodu. Xiąże *Henryk* Kastyliyski zabity został na mieyscu cegłą z dachu, graiąc w piłkę. Sławny prawnik *Baldus* ukąszony od małego swoiego pieska, natychmiast skonał. Cesarz *Lucyusz* i Król *Demetryusz* od kopyta końskiego zginęli. Oyciec *Cezara* umarł wdziewaiąc obuwie. *Fryderyk* oyciec Cesarza *Maxymiliana*, umarł nagle naiadłszy się melonów. Król *Dyonizy* umarł z radości. Car Rossyyski *Iwan Wasilewicz* umarł graiąc w szachy. *Margutus* na śmierć się zaśmiał, widząc iak małpa bóty iego wdziewała. Papież pewny ziewaiąc udusił się muchą.

W Peterzburgu
w Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MSCI.